

## ASPEKTY FILOZOFII J.L. MORENO — KONTYNUATORA TRADYCJI WE WSPÓŁCZESNEJ DUCHOWOŚCI

### SOME ASPECTS OF J.L. MORENO'S PHILOSOPHY — A CONTINUATOR OF TRADITION IN CURRENT SPIRITUALITY

**psychodrama**  
**Jacob Levi Moreno**  
**spirituality**

*Autorka przytacza anegdoty z okresu dzieciństwa i dorastania J.L. Moreno, twórcy koncepcji psychodramy. Powyższe anegdoty zakorzenione w żydowskiej szkole w Bukareszcie oraz w dwadzieścia lat późniejszym mistycznym przeżyciu w Chemnitz tłumaczą głoszone przez niego koncepcje duchowości i „Źródła Kreatywności”, wywołując jednocześnie u współczesnych wiele kontrowersji.*

#### Summary

Some facts from the psychodrama founder J.L. Moreno's childhood and adolescence are presented. They go back to his attending the Jewish school in Bucharest as well as to his mystical experience in Chemnitz, helping to understand his spirituality and "source of creativity" concepts. The concepts may be controversial to some of the readers

„Fenomen człowieczeństwa musi być mierzony kosmiczną miarą”

Teilhard de Chardin

W 1990 roku, na letnim zebraniu poświęconym psychodramie w wykładzie zatytułowanym „Cosmic man” została przedstawiona koncepcja Jacoba Moreno Ja-Bóg. Założycielkami i trenerkami Norweskiej Szkoły Psychodramy były: Monica Westberg i ja. Gościnnie uczestniczyli trenerzy: Monica Zureti i Peter Felix Kellerman. Mimo że studenci już od czterech lat przybywali do Bauker — jedyne w tym czasie duchowe centrum w Norwegii — wielu otwarcie sprzeciwiało się prezentacji tego typu duchowości, tak obcej ortodoksyjnemu kulturalnemu konserwatyzmowi protestantyzmu. To nie był sprzyjający czas. A jednak te pierwsze lata miały duży wpływ na nauczanie i ideologię szkoły psychodramy, która od 1991 roku istnieje w Oslo pod nazwą Norweski Instytut Psychodramy.

Wraz ze wzrastającym zrozumieniem koncepcji Moreno, dotyczących spontaniczności i kreatywności oraz człowieka jako współtwórcy Boga, zmieniało się kulturalne i duchowe życie Norwegii.

---

\* Eva Røine jest aktorką, doktorem psychologii klinicznej, terapeutą psychodramy, założycielką Norweskiego Instytutu Psychodramy, którego była prezydentem przez wiele lat. Szkoliła grupę polskich psychodramatystów. Mieszka w Oslo.

Im bardziej zbliżaliśmy się do nowego milenium, tym bardziej studenci interesujący się instytutem stawali się otwarci na ideę duchowości człowieka. To ogólne wzrastanie świadomości na wielu poziomach wpłynęło na późniejsze nauczanie w Norweskim Instytucie Psychodramy. Nasza filozofia była w poprzednich latach (1986–1991) budowana w oparciu o tradycyjne założenia J.L. Moreno, ale rozwijaliśmy ją we własnym stylu.

Na międzynarodowej konferencji w Londynie w 1998 roku silnie zainspirował mnie odczyt dr. Adama Blatnera dotyczący kwestii psychoduchowych. Zgodnie z nowym trendem nazywanym „psychologią duszy”, Norweski Instytut Psychodramy będzie kontynuował eksplorowanie tej dziedziny, w której religia nie jest odseparowana od psychologii. Religia nie oznacza tu żadnego konkretnego wyznania, a terapia jest sposobem uznania objawów choroby jako głosu duszy [1].

Często słyszeliśmy historię o tym, jak mały Jacob [Moreno] pierwszy raz wkroczył do duchowego królestwa, usiłując dostać się na tron niebiański, lecz spadł i złamał rękę. Byliśmy wzruszeni jego nadzwyczajnym doświadczeniem przed obliczem posągu Chrystusa w Chemnitz, kiedy Jacob miał 16 lat. Wielu z nas słuchało tych historii z przyjemnością i radością. Ale czy kiedykolwiek uczyniono próby spojrzenia na ich psychodramatyczne wymiary?

Uruchamiając psychodramatyczną wyobraźnię — unikalny talent człowieka — wrócmy do sceny w Bukareszcie w 1892 roku. Według René Marineau [2], Jacob w wieku czterech lat rozpoczął lekcje u rabiego Heima Bejarano, który był dyrektorem żydowskiej szkoły w Bukareszcie. Matka Jacoba musiała być z nim w dobrych stosunkach, gdyż inaczej nie powierzyłaby mu swego ukochanego syna. Istnieją dowody, że znała ona dobrze Kabałę. Wskazuje na to jej zainteresowanie kartami tarota, aniołami i archaniołami. Najpewniej, Bejarano też studiował Kabałę, starodawną ezoteryczną mądrość Żydów, drzewo życia. Poza tym, że był rabbim, był także uczonym historykiem.

Wyobraźmy sobie, że mały Jacob bawi się w pobliżu swej matki czytającej z kart tarota, studiującej archetypy krążące między niebem a Ziemią. Głowa Jacoba jest pełna fascynujących historii, które rabbi Bejarano opowiedział mu o aniołach i o cudownym wzniesieniu się człowieka do Boga w Trójcy. Naturalnie Jacob wyobraził sobie żywo tę drabinę do nieba, z tronem Boga na samym szczycie drzewa życia.

Tego konkretnego dnia rabbi opowiadał Jacobowi o „Księżce Anioła Raziela”<sup>1</sup> i Henochu<sup>2</sup> (wtajemniczonym). Według tradycji żydowskiej żyli oni w najwcześniejszym okresie istnienia ludzkości na Ziemi [3]. Henoch nie zapomniał swego rajskiego pochodzenia i Pan wziął go na powrót przed swoje oblicze. Jak mówi Kabała, Bóg mieszka w Kether<sup>3</sup>, co oznacza tron [throne — oznacza tu wyższy porządek aniołów w niebiańskiej hierarchii, przyp. red.]. W tym najwyższym wymiarze istnienia, Henochowi została objawiona przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, scalone w jedność. Tradycja żydowska głosi, że archanioł Gabriel przemówił do Henocha: „Nie lękaj się! Chodź ze mną i stań przed obliczem Boga”. Ale Henoch upadł przed Bogiem, mimo że głos Najwyższego powiedział: „Nie lękaj się!

<sup>1</sup> Księga ta opowiada o tym, co usłyszał z ust anioła wygnany z raju zrozpaczony pierwszy człowiek — Adam.

<sup>2</sup> Kolejna, po Adamie, ważna postać Tradycji, która przejmuje księgę daną Adamowi przez anioła.

<sup>3</sup> Oznacza koronę kabalistycznego drzewa życia.

Wstań i pozostań przed mym obliczem na wieki!”. Wtedy archanioł Michał, wódz Zastępów Pańskich, uniósł Henocha w górę i odebrał mu ziemską szatę (fizyczność), namaścił go świętym olejem i odział w niebiański strój. I tak stał się Henoch równy otaczającym go anielskim istotom [3].

Ze świecącymi oczami mały Jacob powtórzył matce cudowną opowieść o tym, jak Henoch wleciał ku górze, wspomagany przez anioły. Matka spojrzała z miłością na syna i po raz kolejny powiedziała mu, jak bardzo jest wyjątkowy. Ona również знаła Torę i umiałaby opowiedzieć mu o tym, jak Henoch został pouczony, by odsunąć się od świata na trzydzieści dni i nocy, dopóki nie będzie mógł przypomnieć sobie wszystkiego, co widział i słyszał. Wyjęła kartę z talii tarota i była to oczywiście ta ostatnia — Świat — obejmująca wszystko to, co jest we wszechświecie: przeszłość, teraźniejszość i przyszłość — wyjątkowy język teatru obecnej chwili. Karta ta jest nazywana także wielką kartą Nocy Czasu” [4].

Teraz przeniesmy się dwanaście lat później, kiedy młodego Moreno ogarnęła egzaltacja i dał się opanować zmienionemu stanowi świadomości.

„Stojąc przed Chrystusem w Chemnitz zaczęłam wierzyć, że jestem wyjątkową osobą, która znalazła się na tej planecie, żeby wypełnić nadzwyczajną misję. Ten stan umysłu jest zazwyczaj nazywany megalomanią (mianią wielkości). To jest paskudne określenie. Pytanie, dlaczego w naszej kulturze staramy się zdusić to zjawisko (megalomanię) i pochwalać tych, którzy cechują się skromnością? Dlaczego potępiamy człowieka, który twierdzi, że został wybrany do czynienia nadzwyczajnych rzeczy?” [5, s. 24]

René Marineau komentuje ten fragment: „Wizja w Chemnitz, jak zabawa w Boga w dzieciństwie, może być uważana za moment kształtujący charakter Moreno w jego drugim okresie megalomanii. Pragnąc unicestwienia świata w swym okresie buntu i depresji, teraz chciał stworzyć świat na nowo. Ta wizja towarzyszyła Moreno przez następne lata” [6].

W psychodramie Jezus Chrystus jest tym, co Moreno nazywa „czynnikiem terapeutycznym”, tak jak inne wielkie osobowości: Franciszek z Asyżu, Budda, Sokrates, święta Teresa z Ávila i wielu innych. Lecz ludzie nieznanymi powszechnie ciągle odgrywają wobec siebie rolę czynników terapeutycznych. W momentach terapeutycznego uzdrawiania przychodzi na myśl stare powiedzenie: „an angel is walking through the room” (anioł przechodzi przez pokój).

Dzisiaj, kiedy ludzie zdają się oświeceni od wewnątrz i komunikują się z wyższymi umysłami jesteśmy już bardziej oswojeni z terminem „świadomość Chrystusa”. Została ona zdefiniowana jako „świadomość Ja w Chrystusie i świadomość siebie jako Chrystusa, urzeczywistniona we wnętrzu duszy i umysłu Jezusa Chrystusa. To jest osiągnięcie zrównoważonego działania siły woli, mądrości i miłości, Ojca, Syna i Ducha Świętego — i czystości Matki, poprzez zrównoważony, potrójny płomień we wnętrzu serca” [6].

Moreno ponownie osiągnął zmieniony stan świadomości, w którym doświadczył, że „Bóg kontaktuje się z nim z bezkresnego nieboskłonu” [5, s. 63]. Pokonał bariery umysłu, a to zaowocowało natchnieniem, które osiągnęło swój punkt kulminacyjny w jego wspianej pracy *The words of the Father*, rozpoczynającej się słowami: „Ja jestem Bóg... Ojciec...Stwórca Wszechświata” [7]. Przez te słowa Moreno został opacznie zrozumiany. Będąc człowiekiem wielkiej odwagi, pragnąc uporać się z krytycznymi obelgami swych kolegów i rówieśników, wziął na siebie podtrzymanie wizji twórczej rewolucji. Z pewnością nie

pojmował Boga na tronie w powszechnym protestanckim znaczeniu. „Największą pomyłką, jaką popełnił Freud było zmieszanie idei Boga w Trójcy z wyobrażeniem ludzkiej rodziny” [8, s. 13].

W *The Course in Miracles* (Kurs cudów)<sup>4</sup> opisywane jest źródło kreatywności w ten sposób: „Moja świętość leży poza zasięgiem mojego rozumienia czy poznania [...] Jako że to sama Świętość mnie stworzyła, mogę poznać swoje Źródło, gdyż taka jest Twoja Wola, aby zostać poznany” [9, s. 438].

Nie będąc psychodramatystą i prawdopodobnie nie wiedząc nic o Moreno, bułgarski filozof i nauczyciel Omraam Mikhael Aivanhov (1900–1986) opisał najbardziej wysublimowane odwrócenie ról, jakie kiedykolwiek było znane. Aivanhov skupił się na słowach wypowiedzianych przez Chrystusa na krzyżu: „Wybacz im Ojcze, bo nie wiedzą, co czynią”. Pokazał absurdalność tego, że Chrystus poucza Boga, w jaki sposób ma myśleć i czuć. Aivanhov zagłębia się w odmienne stany świadomości. Z pewnością Jezus nie zawsze był łagodny i wybaczący. Mógł być bardzo zagniewany. Wisząc na krzyżu, doświadczył szczytu ludzkiego okrucieństwa. Poprzez swą siłę woli, mądrości i miłości — potrójny płomień swego serca, Jezus był zdolny osiągnąć wyższy stopień świadomości, niż Jego własna. Zamienił się rolami z Bogiem. Syn stał się Ojcem [10]

Moreno napisał: „Ten, który pochodzi ode mnie, kończy we mnie” [7, s. 144].

Tłumaczenie: Marta Gazda

Redakcja tekstu: Katarzyna Gdowska

### Piśmiennictwo

1. Moore T. *Care of the soul. How to add depth and meaning to your everyday life.* London: Judy Piatkus Publishers; 1992.
2. Marineau R.F. *Jacob Levy Moreno 1889–1974. Father of psychodrama, sociometry and group psychotherapy.* London: Tavistock/Routledge; 1989.
3. Halevi Z.S. *Psychology and psychology.* Gateway Books; 1986.
4. Bias C. *Quabalalah, tarot and the western mystery tradition.* York Beach: Samuel Weiser Inc.; 1977.
5. Marineau R.F. *Jacob Levy Moreno 1889–1974. Father of psychodrama, sociometry and group psychotherapy,* wyd. 2. London: Tavistock/Routledge; 1998, s. 24.
6. Djwalkul K. *The human aura.* Los Angeles: Summit University Press; 1971.
7. Moreno J.L. *The words of the father.* New York: Beacon House; 1971.
8. Moreno J.L. *Who shall survive?* Beacon House; 1978, s. 13.
9. *A course in miracles, tom II.* Foundation for Inner Peace, s. 438.
10. Aivanhov O.M. *The true meaning of Christ's Teaching.* Edition Prosveta; 1989.

Adres: Frederik Stangsgt. 42, 0264 Oslo

<sup>4</sup> Wywodzący się z New Age i oparty na trzypiętomowej publikacji zapisu spirytystycznych przekazów amerykańskiej psycholog dr Helen Schuckman program treningu umysłu, którego celem jest — według autorki — odnowienie życia duchowego człowieka (przyp. red.)